

Tradycjonalizm integralny, a teozofia – korzenie, idee, symbolika

Angelika Wlazłowska

*Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny,
Instytut Rusycystyki i Studiów Wschodnich
nekotousagix@gmail.com*

Tutor: dr Liliana Kalita

*Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny,
Instytut Rusycystyki i Studiów Wschodnich*

Słowa kluczowe – *tradycjonalizm integralny, teozofia, Hiperborea, orientalizm, symbolika*

Filozofia przelomu XIX i XX wieku charakteryzowała się nagłym zwrotem ku myśli ezoterycznej. Okultyzm zyskiwał popularność wśród warstw niższych, a także stał się przedmiotem dyskusji i fascynacji w kręgach inteligenckich. W owym czasie na obszarze Europy i Stanów Zjednoczonych powstało wiele ugrupowań o charakterze inicjacyjnym, a jednym z najbardziej popularnych stała się wówczas amerykańska, pierwsza komórka Towarzystwa Teozoficznego, którego współzałożycielką była słynna rosyjska mistyczka Helena Pietrowna Bławatska.

Pomimo tego, że organizacja posiadała wielu zwolenników, nie oznaczało to, iż nie brakowało myślicieli, których światopogląd stał w opozycji do idei Bławatskiej. Francuz René Guénon, jeden z pionierów tradycjonalizmu integralnego w Europie bardzo krytycznie odnosił się do poglądów głoszonych przez Rosjanek, niejednokrotnie starając się wykazać mistyfikacje tworzone w obrębie Towarzystwa Teozoficznego. Myśl, którą propagował – idea immanentnej Tradycji Pierwotnej – była kontynuowana przez włoskiego badacza duchowości, Juliusa Evolę, a następnie zyskała popularyzatorów na całym świecie. Ze względu na szeroki zakres omawianych koncepcji i świadomość ograniczeń objętościowych tekstu, nie sposób w kilku zdaniach wyjaśnić, czym charakteryzują się oba te nurty o charakterze religijno-filozoficznym, zostawmy więc tę kwestię do omówienia na inną okazję.

Zarówno przedstawiciele tradycjonalizmu integralnego, jak i teozofii można określić mianem orientalistów. Nierzadko swoje rozważania dotyczące stanu współczesnego świata opierali o święte pisma buddyizmu, hinduizmu oraz islamu, a na podstawie zawartych w nich treści doszli do podobnych wniosków, dotyczących końca obecnej *Manwantry*, czyli przedziału czasu odpowiadającego długości życia Manu, praojca ludzkości. Pomimo tego, iż ich kluczowe metafizyczne idee różnią się nazwą i określane są jako Tradycja

Pierwotna oraz Religia Mądrości, to kontekst, jaki obejmują, czyli pierwotna, ludzka duchowość, są tożsame. W obu tych nurtach można odnaleźć nawiązania do starożytnych kontynentów, które, poza różnicami w następstwach ich występowania, mają jednolity charakter i stanowią kolebkę całej cywilizacji. Nie można jednak zignorować faktu, iż fundamentalną różnicą pomiędzy wizjami teozofów, a tradycjonalistów jest ich podejście do kwestii wpływu człowieka na otaczający go świat.

Wspólne źródło- filozofia Wschodu

Tradycjoniści integralni szczególną wagę przywiązywali do kwestii istoty kultury Wschodu. Była ona jedną z pozostałości po pierwotnej Tradycji, zatraconej przez chociażby złe zrozumienie chrześcijańskich wartości. René Guénon poszukując sposobu na ocalenie od ostatecznej degeneracji cywilizacji współczesnej, reprezentowanej przez Okcydent, badał przekazy świętych pism hinduizmu i filozofię wschodnich myślicieli. Rozwiązaniem problemu postępującej deprawacji teraźniejszego świata miało być zwrócenie się ludzi Zachodu ku mistyce Orientu, uznanego przez Francuza za ostatnią, prawdziwą metafizykę. Inny z pionierów tradycjonalizmu integralnego, badacz i interpretator Wed, Ananda K. Coomaraswamy, podkreślał, że Guénon nie był wyłącznie orientalistą, lecz człowiekiem, który mógłby być uznany przez hindusów za swego rodzaju mistrza. Na podobieństwo omawianych koncepcji wskazuje myśl A.P. Sinnetta, wedle którego teozofia nowoczesna, jak i cały okultyzm, którego kultura intelektualna jest dziełem wielu lat pracy i badań ezoteryków, ma swoją genezę we wschodnich wierzeniach. Teozof był zdania, że w czasach współczesnych to właśnie w Indiach i w krajach przyległych zachowała się mądrość starożytna, łącząca w sobie wiedzę oraz naukę, czego odzwierciedleniem jest koegzystencja fizyki z metafizyką. Podobnie jak francuski myśliciel, Sinnett twierdził, że jedynie Zachód odnosi się opornie do kwestii związanych z prawdziwą duchowością, a „Indye są (...) pierwszym źródłem wiedzy najwspanialszej na świecie, chociaż jednocze-

śnie i najmniej znanej oraz najtrudniejszej do pozyskania”.

René Guénon, podczas studiów nad koncepcjami wywodzącymi się z kultury Orientu, przeprowadził szczegółową analizę poszczególnych cykli kosmicznych. Według filozofa ciężko obliczyć długość każdego z nich, ponieważ liczby, którymi się wówczas operuje, są niewyobrażalnie wielkie, a wiedza na temat ich dokładnego umiejscowienia w czasie pozostaje nieznaną dla współczesnych badaczy. Pomimo trudności, jakie niesie za sobą eksploracja tego tematu filozof wyjaśnił, że podczas epoki *Kalpy*, reprezentującej poziom rozwoju jednego ze światów, objawia się czternaście *Manu*, którzy manifestują się w dwóch seriach, po siedem *Manu* w każdej serii. *Manvantara* w skróconej wersji, wyrażana jest przez liczbę 4320 i dzieli się na cztery cykle *yuga*-trwające kolejno po 1728, 1296, 864 i 432 lata. Warto zaznaczyć, że w rzeczywistości liczby te powinny być kilkakrotnie pomnożone przez dziesięć. Guénon zauważył, że istnieje pewna zbieżność pomiędzy jedną serią występowania *Manu*, a siedmioma *Dwipa*, które w sanskrycie oznaczają „wyspę”. Niemniej jednak, filozof wyraźnie podkreślił, że nie powinniśmy rozumieć terminu *Dwipa* w kontekście wysp lub kontynentów, lecz jako różne stany naszego ziemskiego świata, ponieważ doktryna cykli kosmicznych oparta jest na symbolice czasu oraz przestrzeni. Jak wspominał Francuz, podobne nawiązania można znaleźć w naukach Kabaly oraz ezoterycznych nurtach islamu.

O podziale rzeczywistości na siedem części pisała również Helena Bławatska. W swoim dziele, *Klucz do Teozofii*, przyznała, że teozofia nowoczesna odrzuca hipotezy naukowców, szukając odpowiedzi na różne problemy we wschodniej filozofii. W oparciu o owe koncepcje, wyjaśniała, że poza Ziemią istnieje również sześć innych planet, niewidocznych dla wszelkich, materialnych obiektów, w tym ludzkiego oka. Planety te znajdują się na innej płaszczyźnie, nieskończonej przestrzeni, których człowiek nie jest w stanie objąć swoją percepcją. I tak, jak energia świata dzieli się na siedem warstw, występuje siedem planów egzystencji, nazywanych również „warstwami”, tak samo natura ludzka posiada siedmioraki charakter: ciało fizyczne, energię życiową (życie), ciało eteryczne, ciało astralne, intelekt, duszę duchową oraz ducha. Według Bławatskiej „siedmioraki podział” związany jest z nieobliczalnymi, potężnymi okultystycznymi siłami, które jeśli byłyby niewłaściwie wykorzystane, mogłyby spowodować poważne konsekwencje dla całej ludzkości. Okultystka, podobnie jak Guénon podjęła kwestię periodyczności naszego wszechświata, związanego z siedmiorakim podziałem. Nazywany w tym kontekście Siedmioma Wiecznościami, oznacza siedem cykli wewnątrz *Manvantary*. Rosjanka, w przeciwieństwie do francuskiego myśliciela, nie reprezentowała poglądu, iż liczby określające czas trwania poszczególnych epok należy skracać i tym samym szczegółowo zobrazowała, iż jedna *Manvantara* trwa dokładnie 311 040 000 000 000 lat, czyli 100 lat życia Brahmy, na którego dzień składa się 4 320 000 000 lat ziemskich.

Warto zaznaczyć, że jakkolwiek teozofia nowoczesna i tradycjonalizm integralny były częściowo inspirowane wschodnimi wierzeniami, to według Heleny Bławatskiej

korzeniem wszystkich religii i filozofii, a także pierwotnym praprzekazem ludzkości nie jest Tradycja Pierwotna, lecz Doktryna Tajemna, określana mianem Religii Mądrości, która, zdaniem Rosjanki, była powszechnie wyznawana przez cywilizacje antyku.

Starożytne kontynenty

Tradycjoniści integralni uważali, że źródło prastarej Tradycji Pierwotnej znajdowało się na starożytnym kontynencie, Hiperborei. Kontynent ten był położony na północy naszego globu, jednakże ze względu na wieloletnie procesy wpływające na ukształtowanie powierzchni Ziemi, nie można określić jego dokładnej lokalizacji. Polarne usytuowanie centrum rdzennej Tradycji ludzkości potwierdzają takie święte pisma hinduzimu, jak Wedy. Do cywilizacji będących bezpośrednimi kontynuatorami Tradycji Pierwotnej, René Guénon zaliczał Celtów, ponieważ ich kapłani (druidzi), zachowali wiedzę o częściowym pochodzeniu hiperboreańskim, a także posiadali ścisłą, inicjacyjną hierarchię w obrębie swojej organizacji. Guénon podkreślał, że nie powinno się określeniami Hiperborea i Atlantyda posługiwać w sposób synonimiczny, gdyż są to odrębne cywilizacje, z których wyłącznie jedna, najwcześniejsza, egzystowała niezależna od drugiej. Pierwotny kontynent, związany z osią północ-południe, w znaczący sposób różnił się od wtórnego, usytuowanego na osi wschód-zachód. Tradycja atlantycka, według francuskiego myśliciela, jest kulturą stosunkowo nową, powstała w drugiej połowie obecnej *Manvantary*, a za jej depozytariuszy można uznawać Żydów.

Do mitycznych kontynentów wielokrotnie odwoływał się także drugi z popularnych, europejskich przedstawicieli tradycjonalizmu integralnego, baron Julius Evola. Włoski myśliciel wysunął teorię, według której podczas migracji ludów pierwotnych, Hiperborejczycy osiedlili się na terenie obecnej Ameryki Północnej oraz części Eurazji, a mieszkańcy Atlantydy Północnej w pierwszej fazie wędrówek zasiedlili Europę Zachodnią, kierując się następnie na Wschód. Zdaniem Evoli rasą, bezpośrednio związaną z hiperborejczykami, była mityczna rasa aryjska. Teozofowie, w odróżnieniu od tradycjonalistów za pierwszy kontynent, będący genezą całej ludzkości i miejscem ewolucji Pierwszej Rasy uważali Nieprzemijalną Świętą Ziemię. Jak tłumaczyła Bławatska, nosi on taką nazwę, ponieważ, w przeciwieństwie do swoich następców, nie został zniszczony. Jego los jest bezpośrednio związany z początkiem i końcem bieżącej *Manvanatry*. Według okultystki kolejny z kontynentów, Hiperborea znajdował się dokładnie na obszarze współczesnej Azji Północnej, co stanowi opozycyjny pogląd wobec idei René Guénona i Juliusa Evoli. Według przekazów Greków, Hiperborea była siedzibą bogów, na której przez niespełna pół roku nie zachodziło słońce. Lemuria to trzeci kontynent, wymieniony przez Bławatską. Jego terytorium rozciągało się od Oceanu Atlantyckiego, przez tereny północnej Afryki, po Australię. Wyspa w całości została zniszczona przez ogień, zatonała, a jej pozostałości można zobaczyć w postaci podwodnych wysp na Oceanie Spokojnym. Mieszkańcy tej ziemi dysponowali mistyczną wiedzą dotyczącą pochodzenia pierwszego człowieka. Czwartym i piątym kontynentem były kolejno: Atlantyda oraz Ameryka.

Symbolika

Tradycjoniści integralni wierzyli, że poprzez badanie różnych, powtarzających się symboli, można odnaleźć pozostałości po Tradycji Pierwotnej. Według Guénona jednym z uniwersalnych symboli, świadczących o stałej obecności Tradycji w naszej cywilizacji jest swastyka, ponieważ występuje nie tylko w dziedzictwie Orientu, lecz także w wielu innych kulturach świata, wśród których warto wymienić: grecką, celtycką, oraz chrześcijańską. Prawdziwą istotą swastyki jest „znak bieguna”, jednakże rozumiany nie w kontekście rozmieszczenia przestrzeni, a jako wewnętrzny wpływ energii na naszą planetę. Innym ważnym symbolem dla francuskiego myśliciela był Święty Graal, czyli czara służąca podczas Ostatniej Wieczerzy, zawierająca w sobie krew Chrystusa, a zatem odpowiednik „napoju nieśmiertelności”, który można odnaleźć w wierzeniach Wschodu (hinduska *Soama*, perska *Hoama*) oraz celtyckich legendach. Francuz uważał, że przedstawiał on wyobrażenie o ukrytej dla ludzi współczesnych, Tradycji Pierwotnej.

Herman Wirth, którego Aleksandr Dugin, rosyjski tradycjonalista integralny uważał za pierwszego, aktywnego restauratora Tradycji, poszukiwał pozostałości po cywilizacji hiperboreańskiej w kulturach nordyckich. Badal znacznie pierwszego, starożytnego kręgu runicznego, z którego miały wynikać wszystkie, następne alfabety świata. Według niemieckiego badacza, strażnikami wiedzy o dawnym piśmie byli nie mężczyźni, lecz kobiety, kapłanki, nazywane przez niego Białymi Damami. Jak zaznaczał, wyrazy „biały”, „wiedza” oraz „kobieta”, pojawiają się prawie że synonimicznie w różnych językach na przestrzeni wieków. Rosyjski odpowiednik słowa „wiedza”, podobny jest do niemieckiego określenia na damę, z czego wynikać mogą starożytne, rzymskie kultury dziewic, a także kapłaństwo kobiet we wczesnym chrześcijaństwie. Podkreślał, że kultura Hiperborejczyków oparta była w znacznej części na matriarchacie, a Tradycja Pierwotna zawiera w sobie wyraźnie zauważalny pierwiastek kobiecy. Wirth, jako współzałożyciel ezoterycznej jednostki SS-Ahnenerbe organizował wyprawy w okolice Morza Północnego, ponieważ tam, jak uważał, można było odnaleźć ślady po zaginionej cywilizacji pierwotnego kontynentu. Inaczej do kwestii symboli odnosiła się współzałożycielka Towarzystwa Teozoficznego, Helena Bławska. Była ona zdania, iż symbole służą przede wszystkim do zaszyfrowania wiedzy tajemnej, ukrytej w taki sposób, aby nie była ona dostępna każdemu zainteresowanemu człowiekowi. Na Zachodzie klucz do rozpoznania tych znaków nie został nigdy odnaleziony, a konsekwencją złego zrozumienia symboli, mogłoby być skierowanie się niedoświadczonego adepta ku mediumizmowi lub czarnej magii.

Miejsce człowieka w teozofii i tradycjonalizmie integralnym

Tradycjoniści integralni uważali, że człowiek zajmuje marginalną rolę w kreowaniu rzeczywistości, a genezą wszechrzeczy jest Tradycja Pierwotna. Z tego względu kreatorami Tradycji nie mogli być ludzie, których indywidualizm, objawiany w szerszym aspekcie niż praca na rzecz przywrócenia fundamentalnej duchowości, szkodzi jej dalszej egzystencji. René Guénon krytycznie odnosił się

do wszelkich przejawów relatywizmu, wysuwając poglądy, iż autorytarność Tradycji, może wyłącznie manifestować się w strukturach ściśle związanych z instytucjami uznawanymi przez Francuza za tradycyjne, a więc w przedstawicielach władzy kapłańskiej. Pogląd teozofów stał w opozycji do światopoglądu tradycjonalistycznego, ponieważ uważali oni, że człowiek może bezpośrednio wpływać na otaczający go świat. Bławska tłumaczyła, iż „boska iskra” istoty ludzkiej, w swoim źródle odpowiada Wszechduchowi, dzięki czemu ogół indywiduum, na poziomie jaźni, wewnętrznej percepcji, posiada ogromną wiedzę, która nie może być przejawiana, z powodu licznych przeszkód świata materialnego i ciała fizycznego. Według okultystki w każdym człowieku istnieje możliwość przebudzenia w sobie ukrytych umiejętności, uwolnionych po szczegółowym zaznajomieniu się adepta ze sposobami działań wszelkich sił przyrody, głębokiej praktyce i nabytej wiedzy tajemnej. Rosjanka jako przykład podała popularny niegdyś hipnotyzm, do którego odkrycia zaprowadziły badania nad mesmeryzmem (pogląd popularny w XVIII wieku, głoszący, iż człowiek posiada nadnaturalną siłę, dzięki której może leczyć innych ludzi za pośrednictwem dotyku lub na pewną odległość), zaznaczając jednak, że wiedza ta w posiadaniu człowieka niedoświadczonego lub o złych intencjach, może spowodować nieobliczalne konsekwencje.

Literatura

- Aleksandr Dugin: *Herman Wirth – rymy, Jul i arktyczna ojczyzna*, <http://xportal.pl/?p=31746>
- Bławska H.P, 1996. *Doktryna Tajemna*, t.1, Warszawa, Interart.
- Bławska H.P, 1889. *The Key to Theosophy*, Londyn, The Theosophical Publishing Company.
- Bławska H.P, 1893. *The Secret Doctrine: The Synthesis of Science, Religion, and Philosophy*, t. 2, Londyn, The Theosophical Publishing House.
- Coomaraswamy A.K., *Wschodnia mądrość i Zachodnia wiedza*, <https://tradycjonalizm.net/anandacoomaraswamy/zrodla/wschodnia-madros-i-zachodnia-wiedza>
- Guénon R, 1995. *Fundamental Symbols: The Universal Language of Sacred Science*, Cambridge, Quinta Essentia.
- Guénon R, *Symbolika Krzyża: Swastyka*, <http://my.arcto.ru/public/guenon/swastika.htm#tx5>
- Guénon, R, 2003. *Traditional Forms and Cosmic Cycles*, Hillsdale NY, Sophia Perennis.
- Jedliński M, 2019. *Ku przyszłości! René Guénon, Julius Evola i nurt tradycjonalizmu*, Poznań, Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Mesmeryzm*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/mesmeryzm;2482437.html>
- Sinnett A.P, Skorobohata-Stankiewicz Z, 1912. *Świat tajemny: wiedza transcendentna na Wschodzie*, Warszawa, Biblioteka Dziel Wyborowych.

Notka o Autorce

Angelika Włażłowska jest absolwentką studiów I stopnia na kierunku roszklenstwo o specjalności gospodarczo-biznesowej. Prywatnie interesuje się stowarzyszeniami o charakterze inicjacyjnym oraz zachodnim i wschodnim ezoteryzmem.